

Budować szkoły lepiej i prędzej

Kiedy zwiędzamy na przedmieściu robotniczej Łodzi piękną, nowoczesną szkołę podstawową dla 600 dzieci, wyposażoną w pracownię naukową, salę gimnastyczną i świetlicę, kiedy oglądamy we wsi Mysłów w powiecie zawierciańskim w woj. łódzkiej, budynek szkolny całkowicie zradiofonizowany, z gabinetem pomocy naukowych i pracownią fizyczną, z świetlicą, salą gimnastyczną i natryskami — ogarnia nas uzasadniona dumą.

Z roku na rok przybywają nam nowe, piękne budynki szkolne, stwarzamy naszym dzieciom coraz lepsze warunki nauki i rozwoju. W liceach przedstawia się to następująco: w latach 1950-53 wybudowaliśmy 1037 budynków szkolnych. Fundusze na budownictwo szkolne podniosły się w roku 1953 o 48 proc., a w 1954 są one według planu wyższe o 125 proc. w stosunku do roku 1952. Wzrasta też bezustannie inicjatywa społeczna w dziedzinie budownictwa szkolnego — dobrowólny wkład społeczeństwa — w pieniądzu, materiałach budowlanych i robociznie.

Fakty te i liczby są jeszcze bardziej wymowne, gdy sobie uświadomimy, że np. w roku 1937/38 z budżetu państwowego na budowę szkół wszystkich typów wydano kwotę, za którą można było wybudować zaledwie kilka szkół 7-klasowych.

Mimo niewątpliwych osiągnięć w zakresie budownictwa szkolnego mamy jeszcze w tej dziedzinie dużo niezaspokojonych potrzeb i bolączek. Dziesiątki tysięcy dzieci uczą się jeszcze w szkołach, które mają trudne warunki lokalowe.

Ten stan rzeczy nakłada na wszystkie instytucje, które są odpowiedzialne i współdziałają w zakresie budownictwa szkolnego, poważne zadania. Ich obowiązkiem jest jak najgruntowniej poznać potrzeby terenu, a przede wszystkim: najlepiej i w pełni wykorzystywać wszystkie środki, by w terminie i bez usterek oddać do użytku budynki szkolne.

W nowym roku szkolnym 1954/1955, według planu, powinna rozpocząć się nauka w 330 nowych budynkach szkolnych, w tym w 258 szkołach podstawowych (197 na wsi i 61 w mieście). Zachodzą jednak uzasadnione obawy, czy wszystkie te szkoły zostaną w terminie oddane do użytku. Analiza wykonania terenowego planu inwestycyjnego w zakresie oświaty w I kwartale wykazuje, że sytuacja jest niepokojąca. W I kwartale plan ten został zrealizowany w 12 proc., a w wielu województwach ta przeciętna jest jeszcze niższa: np. koszalińskie wykonało 4,5 proc., zielonogórskie — 5,1, opolskie — 7 proc. planu rocznego. W siedmiu województwach realizacja planu jest niższa niż w I kwartale ub. roku. Skutkiem tego stan jest fakt, że zamiast 23 obiektów szkolnych, które miały być gotowe w I kwartale, oddano do użytku tylko jeden.

Główną przyczyną, hamującą we wszystkich niemal województwach rytmiczne wykonanie planów inwestycyjnych — są braki w dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Na 1 kwietnia br. 26 proc. budynków szkolnych nie miało jeszcze przygotowanej pełnej dokumentacji. Tak więc np. w woj. łódzkim na 54 zaplanowane obiekty szkolne, 17 nie posiada jeszcze pełnej dokumentacji. Nielepiej jest w województwie poznańskim, czy warszawskim. Zachodzą obawy czy szkoła podstawowa w Kukulewie, w pow. grodzkim, i internat szkoły ogólnokształcącej w Sobieszynie, w powiecie garwolińskim będą wykonane na pozycyę roku szkolnego. Takie przykłady można by mnożyć.

Nie ma wątpliwości, że za ten stan rzeczy odpowiedzialne są biura projektowe i inwestorzy — władze oświatowe. Opóźnienia w przygotowaniu dokumentacji technicznej przez biura projektowe powtarzają się systematycznie. Przykładem m. in. może być woj. łódzkie, gdzie biura projektowe nie wywiązały się w terminie ze swoich zadań mimo, że terminy zostały z nimi uzgodnione na specjalnej konferencji koordynacyjnej, zwołanej przez wojewódzkiego Prezydium WRN.

Nie bez winy są również inwestorzy, którzy niejednokrotnie zbyt późno dostarczają biurom założenia projektów (szczegółowy program budowy) lub przekazują założenia niekompletne. Poza tym trzeba podkreślić, że władze oświatowe nie dość mocno biją się o terminowe i bezusterkowe wykonanie dokumentacji.

Przygotowanie dokumentacji przez biura projektowe wymaga dużego nakładu pracy, czasu i kosztów. Okres przygotowań i budowy można byłoby znacznie skrócić, jak również koszty obniżyć, gdyby Ministerstwo Oświaty posiadało pełną i zatwierdzoną dokumentację typową dla szkół podstawowych, średnich, liceów pedagogicznych itp.

Co prawda Ministerstwo Oświaty przystąpiło już w 1952 r. do opracowania typowej dokumentacji dla szkół podstawowych i przekazało jej wykonanie biurom projektowemu Miasto Projekt Specjalistyczne. Prace te jednak zbyt wolno posuwają się naprzód.

Nieterminowa, niesolidna jeszcze w wielu wypadkach praca przedsiębiorstw budowlanych — to następna, równie ważka przyczyna hamująca nasze budownictwo szkolne.

W ub. roku 205 budynków szkolnych nie zostało w terminie wykonanych. W większości wypadków przyczyną było stałe przesuwanie przez przedsiębiorstwa budowlane terminów, lub usterek i robociz. Tak np. było ze szkołą w Łącku, w pow. gostyńskim, która się budowała od 1948 r. i dopiero w kwietniu tego roku została oddana do użytku, podobnie było ze szkołą we wsi Góra Św. Małgorzaty w pow. łęczyńskim, gdzie rozpoczęto budowę w 1949 r. Obecnie, jak wynika ze stanu robót budowlanych, poważnie są zagrożone budowy wielu szkół, m. in. w pow. garwolińskim — w Dęblinie i Sobolewie, w pow. wołomińskim — w Kołakowie i w wielu, wielu innych.

Są także wypadki, że terminy oddawania budynków szkolnych do użytku nie są dotrzymywane z powodu niedostarczenia w porę różnych materiałów budowlanych.

Należy wyciągnąć jak najdalej idące wnioski z doświadczeń ub. roku i I kwartału br., usunąć niedociągnięcia w zaopatrzeniu budowy w materiały, osiągnąć lepszą jakość i spowodować szybsze tempo robót.

Jest rzeczą konieczną, by Ministerstwo Oświaty miało lepsze, gruntowniejsze rozeznanie — na bieżąco, zarówno stanu robót budowlanych, jak i potrzeb terenu. Nie powinno mieć miejsca fakt, że „o zawalono” budowie przychodzi wiadomości już po nieważności, że o bolączkach terenu Ministerstwo Oświaty dowiadywało się poprzez Biuro Skarg i Zażaleń lub redakcje pism.

Ponadto ściśle współdziałanie Ministerstwa Oświaty z Ministerstwem Budownictwa i Miast i Osiedli, stawianie większych wymagań podległym sobie instytucjom, ściśła kontrola i przestrzeganie harmonogramów pracy biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych — oto warunki, które mogą zabezpieczyć wykonanie planów tegorocznych i w następnych latach.

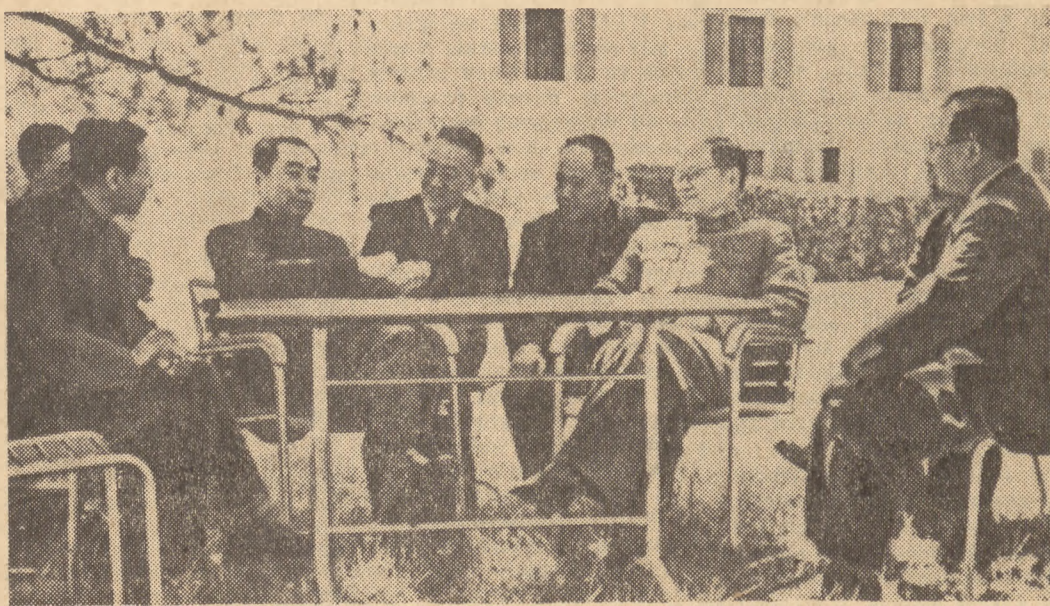
Prezydium rad narodowych, gospodarze terenu, muszą się bardziej interesować budownictwem szkolnym, pomagać administracji szkolnej i na bieżąco usuwać trudności, skutecznie walczyć o to, aby szkoła została oddana do użytku w terminie i bez usterek. Prezydium rad narodowych muszą również pobudzać i świadomie kierować inicjatywą społeczną terenu w gromadzeniu środków na budownictwo szkolne. Należy jednocześnie dbać o to, aby nie marnowały się, jak to np. miało miejsce w Łaskarzewie w pow. garwolińskim, materiały budowlane zebrane przez okoliczną ludność na budowę szkoły i dążyć do zabezpieczenia mienia społecznego do czasu, gdy budowa zostanie wprowadzona do planu inwestycyjnego.

Instancje partyjne powinny poświęcać więcej uwagi sprawie budownictwa szkolnego. Organizacje związkowe i partyjne winny rozwinać szeroki ruch współzawodnictwa na każdej budowie, aby zapewnić wysoką jakość i terminowe wykonanie każdego budynku szkolnego oraz prowadzić zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Uchwała II Zjazdu PZPR głosi: „Nakłady inwestycyjne na budownictwo społeczne i kulturalne zostaną zwiększone w 1955 r. o około 35 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Należy zbudować w mieście i na wsi 3200—3500 izb szkolnych”.

Musimy więc jak najszybciej usunąć przeszkody, które hamują lub opóźniają budownictwo szkolne, obniżając jego jakość — w pełni wprowadzić w życie uchwałę naszej partii.

W Genewie



Premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai wraz z innymi członkami delegacji chińskiej w ogrodzie willi „Mont Fleuri” w Versoix koło Genewy. Foto CAF

Laniel znowu stawia kwestię zaufania

(f) PARYŻ (PAP). W nocy z 9 na 10 bm. po długotrwałej i dramatycznej debacie przerwane zostały obrady francuskiego Zgromadzenia Narodowego nad problemem indochińskim na okres 48 godzin w związku z postawieniem przez premiera Lanieli kwestii zaufania dla rządu.

Po przemówieniach wielu deputowanych, którzy krytykowali politykę rządu, miano przystąpić do rozpatrzenia zgłoszonego poprzednio 4 rezolucji dotyczących polityki francuskiej w Indochinach. Dzięki temu manewrowi rząd uzyskał 48-godzinna zwłokę, którą będzie usiłował wykorzystać dla uratowania swej sytuacji.

Jak stwierdza dziennik „Franc-Tireur”, pewne ugromienie polityczne, które dotąd zajmowały chwilegane stanowisko wobec polityki rządu, uważając, że obecnie nastąpi właściwy moment do obalenia rządu Lanieli i zastąpienia go innym rządem, który by wywrzelił się koncepcji „europejskiej wspólnoty obronnej”.

(f) PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska zamieściła obszernie sprawozdanie ze środowego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego podkreślając doniosłość wyników głosowania.

„Liberation” pisze m. in.: „Wynik głosowania w Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego nie wymaga komentarza. Komisja wypowiedziała się 24 głosami, przeciwko 18 przy 2 wstrzymujących się — przeciwko ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Żadne groźby, żadna presja nie zdołała wpłynąć na zmianę stanowiska deputowanych, którzy ponad wszystko stawiali interesy Francji. Wśród deputowanych, którzy głosowali przeciwko układowi o „europejskiej wspólnotie obronnej”, znajdują się komuniści, socjaliści, radykalowie, deputowani chłopski i gaulijski różnych odcieni. Czyż większość taka nie jest obrazem kraju, obra-

żonego przez Francję, która pragnie wolności?” „Information” stwierdza, że Moch komentując po zakończeniu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych wynik głosowania stwierdził, że data 9 czerwca zapisana będzie podwójnie we francuskim życiu politycznym i parlamentarnym; po pierwsze dlatego, że oficjalna decyzja Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia w sprawie „armii europejskiej” jest negatywna, a następnie dlatego, że socjaliści odnoszący się wrogo do „europejskiej wspólnoty obronnej” głosowali zgodnie z własnym sumieniem, nie licząc się z formalnymi uchwałami nadzwyczajnego Kongresu SFIO.

Dziennik „Paris Presse — L'Intransigeant” podkreśla, że wynik głosowania w Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego „ma znaczenie międzynarodowe”. „Monde” nazywa wyniki głosowania „klęską” rządu Lanieli.

(f) PARYŻ (PAP). 9 bm. zebrał się Komitet Naczelny SFIO dla rozpatrzenia sprawy dwóch członków Zgromadzenia Unii Francuskiej, socjalistów Rosenfelda i Gorse’a, którzy wbrew uchwałom niedawnego nadzwyczajnego kongresu SFIO głosowali przeciwko ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Komitet Naczelny zastanowił surową sankcję wobec deputowanego Rosenfelda pozbawiając go na okres 3 lat prawa piastowania jakichkolwiek funkcji. Gorse’a, który odwołał się do swej federacji, czeka przypuszczalnie taka sama kara.

Parlament włoski uchylił reakcyjną ordynację wyborczą

(f) RZYM (PAP). — Włoska Izba Deputowanych otrzymała większość głosów na posiedzeniu w dniu 9 bm. wypowiedziała się za propozycją sekretarza generalnego partii socjalistycznej Pietro Nenni w sprawie uchylenia reakcyjnej ordynacji wyborczej z 1953 roku. Za propozycją tę głosowało 427 deputowanych — komunistów, socjalistów, socjaldemokracji, liberalistów, republikanów, monarchistów, członków „włoskiego ruchu społecznego” oraz około

2/3 deputowanych chrześcijańsko-demokratycznych. 75 deputowanych głosowało przeciwko propozycji Nenniego.

Jak wiadomo, chrześcijańscy demokraci przeciwoowali reakcyjną ordynację wyborczą w ubiegłym roku, aby przy jej pomocy zdobyć w wyborach bezwzględnie większość w parlamencie.

Propozycja Nenniego przewiduje przywrócenie mocy ordynacji wyborczej z 1948 r., u-

podstaw której leży zasada reprezentacji proporcjonalnej.

Izba Deputowanych zaaprobowała również rezolucję zgłoszoną przez socjalistę Targotiego zobowiązującą rząd, aby do 5 lipca br. wniósł w parlamencie projekt ustawy, ulepszącej ordynację wyborczą z 1948 r.

Wiadomości o wynikach głosowania w Izbie Deputowanych wywołała zadowolenie społeczeństwa włoskiego.

DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Nauczyciele wiejscy radzą

POZNAN (kor. wł.). W Poznaniu z inicjatywy „Gazety Poznańskiej” i zarządu okręgu ZZN odbyła się wielka narada kilkuset produkujących nauczycieli wiejskich z terenu całego województwa. W naradzie wzięli również udział 1 sekretarz KW PZPR tow. Leon Stasiak, wiceminister oświaty tow. Zofia Dembińska, przewodniczący Zarządu Głównego ZZN tow. Mach i inni. W obszernym referacie wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Sternal wskazał na poważne osiągnięcia nauczycieli w pracy dydaktycznej i wychowawczej i społecznej. Wiele nauczycieli w woj. poznańskim jest aktywnymi agitatorami spółdzielczości produkcyjnej, ok. 3 tysięcy nauczycieli bierze udział w upowszechnianiu wiedzy rolniczej.

Nad referatem rozwinięta się ożywiona dyskusja. Tow. Regi na Prawicką z Gzycy w powiecie kaliskim dzieliła się swoimi osiągnięciami w pro-

wadzeniu poletek miczurinowskich. Nauczycielka z Dembińca w powiecie Środa — Franciszka Tomczakowa omówiła metody krzewienia czytelnictwa na wsi. Tow. Stefan Styśzowski z Potarzewa omówił, w której powstała tysięczna w województwie poznańskim spółdzielnia produkcyjna — opowiadał o tym, jak ważną rolę ma do spełnienia nauczyciel wiejski przy zakładaniu w swej wsi spółdzielni produkcyjnej.

Wielu z nauczycieli zabierających w dyskusji głos dawało wyraz serdecznej wdzięczności dla partii i rządu za widomy wyraz troski o polepszenie stopnia życiowej nauczycieli jakim jest uchwała w sprawie podwyżki uposażeń nauczycielskich. Na naradzie odczytano listę nazwisk 300 produujących nauczycieli, którzy za swą pracę otrzymali cenne nagrody. Zebrani uchwalili własnie listu do towarzysza Bieruta, w którym zapewnili, że nie będą szczędzić sił w realizacji wskazań II Zjazdu. (m. g.)

W starym Krakowie i w Nowej Hucie

KRAKÓW (kor. wł.). „Na samym przedku wszelako gozdi się spełnić zdrowie na chwałę onych najmilszych sercom naszym budowniczym Nowej Huty, i tych niemniej, którzy przodując w niestrudzonej pracy dają innym chwalnebo exempla”.

Kiedy w dniu 1 czerwca herold Rady Miejskiej miasta Krakowa zakończył tymi słowy ordynację o Dniach Krakowa, zebrani na Ryнку Krakowskim robotnicy Nowej Huty, „Semperituro” i zakładów im. Szadkowskiego powitali jego słowa uczynnymi oklaskami.

Tegoroczne Dni Krakowa zbiegły się z obchodem Dni Oświaty, Książki i Prasy. W starym, podwawelskim grodzie i rosnącej z dnia na dzień Nowej Hucie odbywają się różnorodne imprezy. Krakowski Rynek „obstąpił” kolorowe stoiska z książkami, na Plantach — gdzie dawniej biegly mury obronne miasta — panują niepodzielnie ekspedienty Domu Książki.

W czasie trwania Dni Krakowa otwarto szereg interesujących wystaw. I tu Krakowskie Dni polczyły się z Dniami Oświaty, Książki i Prasy. Jedną z najstarszych w Polsce bibliotek — Biblioteka Jagiellońska zorganizowała ciekawą wystawę rękopisów pisarzy polskich począwszy od Kochanowskiego

i Reja, aż po Tuwima. Dorobek krakowskiego środowiska literackiego reprezentuje wystawa w Miejskiej Bibliotece Publicznej.

A imprezy? W mury słynnego Barbakanu wtargnęli artyści Teatru Młodego Widza. Na renesansowym dziedzińcu kolegium nowodworskiego występować będą „współcześni wagnerci” z Koterbską i Foggiem na czele. Również teatry krakowskie urozmaiciły swoje programy.

Po raz ósmy obchodził Kraków swoje „Dni” w Polsce Ludowej. Ale dopiero po raz piąty w wieńcach, plakatach i mentów przedmówieckiej architektury Krakowa — wielki piec. Dopiero po raz piąty wycieczki ludzi pracy z całej Polski zajął się Nową Hucą. Niemniej jest wzruszenie zwiedzających Nową Hucę od wzruszeń, które się rodzą przy zwiedzeniu starego Krakowa. Bilans młodego miasta jest imponujący, nie tylko w nowowytwarzanych potężnych obiektach przemysłowych, ale również w rosnących potrzebach kulturalnych mieszkańców Nowej Huty, w masowych imprezach literackich, teatralnych, wycieczkach itp.

(fo)

Festiwal zespołów artystycznych szkół zawodowych

10 bm. w hali ZS „Gwardia” i w teatrze „Ateneum” w Warszawie rozpoczął się trzydniowy Centralny Festiwal Zespołów Artystycznych Szkół Zawodowych, zorganizowany dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej.

W Festiwalu Centralnym bierze udział ponad 4 i pół tysiąca

młodzieży z zasadniczych szkół zawodowych, techników zawodowych oraz Miedzyszkolnych Ośrodków Prac Pozalekcyjnych. Zespoły biorące udział w eliminacjach centralnych zostały uczczone na najlepsze w wyniku eliminacji, w których wzięło udział około 52 tys. młodzieży.

Przyjazd do Pragi delegacji KPZR

(f) PRAGA (PAP). 9 bm. przyjechała do Pragi na X Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w następującym składzie: pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR — N. S. Chruszczow, sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — I. D. Nazarenko, sekretarz Moskiew-

skiego Komitetu Miejskiego KPZR — A. Furcwa, kierownik wydziału KC KPZR — W. P. Stiepanow.

Delegację KPZR powitali na lotnisku w Pradze członkowie kierownictwa Komunistycznej Partii Czechosłowacji z pierwszym sekretarzem KC A. Novotnym na czele.

Lepsze zaopatrzenie ludności, niższe koszty obrotu

Aktyw placówek handlowych o swych zadaniach

W ostatnich dniach odbyły się krajowe narady aktywów Związku Spółdzielni Spożyców „Centrali Odrzeżowej”, przemysłu mylnarskiego i Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułów Gospodarskich Domowego „Arged” poświęcone sprawom walki o obniżkę kosztów obrotu w handlu.

Uczestnicy krajowej narady aktywów polityczno-gospodarczego Związku Spółdzielni Spożyców ocenili krytycznie pracę ZSS w ubiegłych miesiącach. Jak podano, plan obrotów detalicznych I kwartału br. ZSS wykonał w 98,5 proc. a w maju w 97,1 proc. Nie wykonano również planów obniżki kosztów obrotu i produkcji.

Przyczyny tych niedociągnięć — stwierdzono na naradzie — to m. in. często zbyt wysokie poziom opracowywania planów obrotów, żywienia i produkcji bez wnikliwej analizy potrzeb konsumenta, niedostateczny skup nadwyżek rolnych, wadliwa gospodarka transportowa.

M. in. prezes WSS - Mokotów Grynszpan zwrócił uwagę na to, że poważne sumy można by zaoszczędzić np. przez zorganizowanie w Warszawie dzielnicowych magazynów wieloosortymentowych. Dotychczas bowiem magazyny jednoosortymentowe rozrzucone są po całej Warszawie, co poważnie zwiększa koszty transportu.

Zabierając głos w dyskusji

minister Handlu Wewnętrznego Minor podkreślił konieczność zwiększenia poczucia odpowiedzialności pracowników handlu za mienie społeczne, za prawidłową gospodarkę towarami, opakowaniami, transportem.

Na ogólnokrajowej naradzie aktywów gospodarczego i politycznego „Centrali Odrzeżowej” stwierdzono, że w I kwartale br. składnice i hurtownie Centrali wysoko przekroczyły ustalony wskaźnik kosztów własnych. Główną przyczyną tego było niewykonanie planu sprzedaży hurtowej, który został zrealizowany zaledwie w 98,1 proc. Działy branżowe zarządu przedsiębiorstw w niedostatecznym stopniu brały pod uwagę za potrzebowanie placówek terenowych. Stąd powstały niedociągnięcia w zaopatrzeniu rynku przejawiające się m. in. w braku poszukiwanych przed sezonem wiosennym artykułów, takich jak: marynarki samodzielnego, płaszcze bez wataliny, ubrania z jasnych materiałów itp.

Na naradzie wytyczono drogi walki o obniżkę kosztów własnych. Dużo miejsca w powyższych na naradzie uchwalach poświęcono zagadnieniu dyscypliny finansowej i roli jaką w tej dziedzinie powinna odgrywać główni księgowi.

W wielu domach towarowych, sklepach i przedsiębiorstwach

handlowych trwają obecnie narady pracowników, podczas których analizowane są możliwości obniżenia kosztów własnych i usprawnienia zaopatrzenia ludności.

Szeroko analizowała możliwości obniżenia kosztów własnych obrotów m. in. załoga Powozowego Domu Towarowego w Krakowie. Pracownicy tego PDT postanowili m. in. usprawnić transport towarów, wydać zdecydowaną walkę marnotrawstwu i ubytkom towarów. Obliczono, że dzięki wykonaniu wszystkich zgłoszonych na naradzie wniosków, koszty własne w PDT w Krakowie będą w br. o kilka procent niższe niż planowano.

9 bm. odbyła się narada robotnicza w jednym z produkujących sklepów MHD w Warszawie — w sklepie z artykułami spożywczymi nr 321 przy ul. Puławskiej. Pracownicy sklepu postanowili zastosować w swej pracy doświadczenia produkujących sprzedawców radzieckich — zespołu Korowinka z moskiewskiego sklepu „Gastronom”. Zespół ten zainicjował w Związku Radzieckim organizowanie „brigady wzorowej obsługi”. Pracownicy sklepu MHD nr 321 postanowili zaoszczędzić do końca br. o 17 tys. zł więcej niż przewiduje plan obniżki kosztów własnych. (PAP)

W tych pokojach na półkach na regałach mówią wieki, wzrok odkrywa nowe kraje, łądy, ludzkie myśli i sprawy. Na przybywa z ruchliwej ulicy czeka królestwo książek, uprzejmy uśmiech sprzedawców. Stefan Boryń ma — jak to się mówi — swój zawód we krwi: z rodziny Boryńów wywodziło się wielu sławnych księgarzy. Orientuje się w lot, jakiej książki poszukuje młoda dziewczyna, która zjada na chwilę do jego księgarni na Krakowskim Przedmieściu 11, co zainteresuje starszego mężczyznę w okularach, który rozgląda się właśnie dosyć niepewnym wzrokiem po regałach, a jakie życzenia mają dwaj studenci, wysportowani i weseli.

Stefan Boryń pracuje w swoim zawodzie już czterdzieści lat — ładny kawał czasu, gdy samemu wyglądać się na trzydziestkę. Ma za sobą trzydziętnię szkółę księgarską w Warszawie, ma za sobą wszystkie rodzaje pracy księgarskiej w różnych księgarniach stolicy. Zna ją dobrze warszawskie bibliofile, a przede wszystkim ci, z których — dzięki swojej miłości do książek — bibliofilów uczynił.

Nie dziwnego, że księgarnia na Krakowskim Przedmieściu

— to nie zwyczajna sobie księgarnia. Trudno się w pierwszej chwili przybyszozi zorientować, gdzie wszedł, gdzie się znalazł: dopiero po chwili przychodzi refleksja — w tej księgarni nie ma tradycyjnej lady. Po prostu podchodzi się wprost do półek, bierze książkę do ręki, albo siada przy stoliku i przegląda ją, jak w czytelni i mało kto wyjdzie stąd, nie kupiwszy książki, lub przynajmniej nie zawarłszy z nią bliskiej przyjaźni.

Raz w tygodniu Stefan Boryń przeprowadza z pracownikami księgarni odprawę: zapoznaje ich z nowościami dnia, z treścią nowych książek: bo każdy sprzedawca musi orientować się w nowych edycjach. Trzy katalogi — autorski, tematyczny i tytułowy znakomicie pomagają w orientacji.

Boryń ma w swojej księgarni wielu tzw. odbiorców masowych: biblioteki zakładowe, instytucje itd. Odbiorcy ci terminowo otrzymują zapowiedzi wydawnicze. Odbiorcy indywidualni powiadamiani są o nowościach za pomocą barwnych pocztówek z indeksem nowych książek. Na miejscu jest kartoteka nowości wydawniczych, w podziemiu wysyłkownia. I można śmiało po-

wiedzieć, że księgarskie okładki tuczy, taki ład panuje w tym wielobarwnym królestwie.

— Widzę od kilku lat zawrotną karierę książki w Polsce Ludowej: z przedmiotu handlu, z towaru stała się czymś zupełnie innym. Rozumiem to. Nie traktuję człowieka przekraczającego próg księgarni jedynie jako klienta, ale przede wszystkim — jako czytelnika, szukającego porady w wielu skomplikowanych sprawach życia. To nie jest klient, to człowiek, z którym konieczne trzeba porozmawiać, aby, gdy stąd wyjdzie, znalazł w książce przyjaciela i sam stał się przyjacielem książki.

Kocham swój zawód. Jest to zawód piękny i porywający: mam przecież do czynienia co dzień z nowymi książkami, z nowymi ludźmi. Księgarz jest, a przynajmniej w moim wyobrażeniu powinien czuć się, niejako odkrywając nowych łądy i nowych horyzontów: w tym rzecz, aby potrafił je odsłonić także przed oczyma swoich gości.

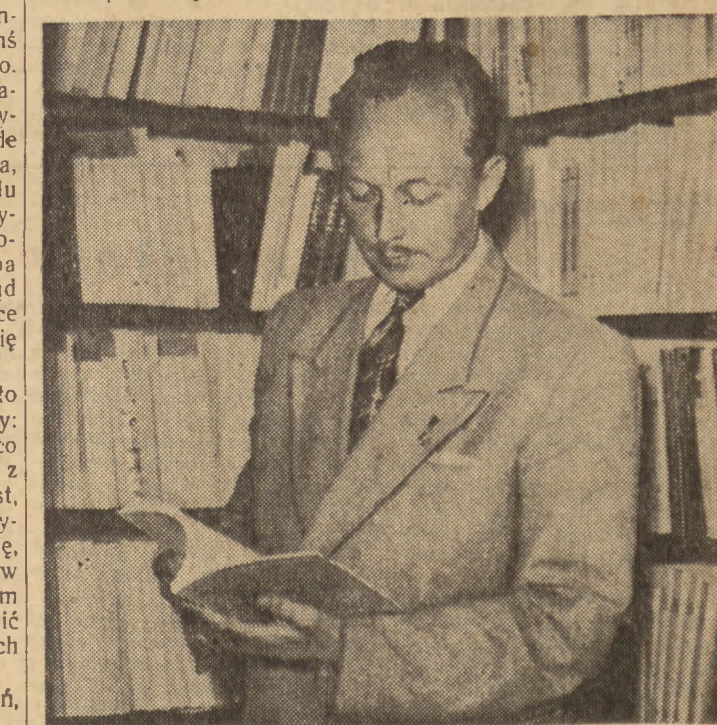
Tak mówi Stefan Boryń, przodujący księgarz stolicy.

Są w fachowej gwarze księgarskiej dziwne wyrażenia: na przykład książki w kwarantan-

nie, to takie, które nie znalazły sobie jeszcze swego miejsca na półkach. Na przykład księgarz na froncie — to człowiek, zajmujący się bezpośrednio sprzedażą.

I Boryń rzeczywiście pracuje na najbardziej eksponowanym froncie, na froncie bitwy o przyszłość naszej kultury.

L. GOLINSKI



Stefan Boryń, kierownik księgarni „Domu Książki” przy ul. Krakowskiej Przedmieście 11 w Warszawie, przegląda nowe książki, które jutro polecą swoim klientom.

Zapewnić pokój i niepodległość narodom Indochin

(F) GENEWA (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej, poświęconym kwestii indochińskiej, zabrał głos minister spraw zagranicznych W. M. Molotow, który oświadczył co następuje:

Konferencja genewska została zwołana, by zapewnić przywrócenie pokoju w Indochinach. Wszyscy uczestnicy konferencji opowiadają się za koniecznością szybkiego zaprzestania działań wojennych, za położeniem kresu rozlewowi krwi w Indochinach, za przywróceniem pokoju. Jednakże co innego jest oświadczanie się za zaprzestaniem działań wojennych, a co innego — przyznawanie się do faktycznego zaprzestania działań wojennych.

Delegacja radziecka uważa, iż konferencja genewska powinna rozpatrywać zarówno polityczne jak i militarne warunki niezbędne do przywrócenia pokoju w Indochinach.

Ich rozpatrzenie jest konieczne, aby zaprzestanie działań wojennych nie stało się krótkim wyłączeniem, po którym zostałyby one wznowione na jeszcze większą skalę i nawet z większą jeszcze siłą. Naszym zdaniem, Francja jest w tym najmniej zainteresowana aniżeli Wietnamska Republika Demokratyczna.

Jednocześnie trudno nie dostrzec sprzeczności między oświadczeniami na temat pragnienia jak najszybszego położenia kresu działaniom wojennym, a faktycznymi przeszkodami stwarzanymi na drodze do osiągnięcia porozumienia. Trzeba było blisko miesiąca, aby ostatecznie wprowadzić w życie to, w Genewie, 2 czerwca prozycję konsekwentnie wysuwana przez pewne delegacje z delegacji radzieckiej, w sprawie nawiązania bezpośredniego kontaktu między stronami walczącymi.

Następnie trzeba było jednak jeszcze pewnego czasu, by delegacja francuska wyraziła zgodę na nawiązanie bezpośredniego kontaktu między przedstawicielami obu stron w Indochinach. Jak można doprowadzić do szybkiego zaprzestania działań wojennych, jeśli prosta sprawa nawiązania bezpośredniej łączności między dowódcami obu stron ciągnęła się kilka tygodni?

Obecnie rozpatrujemy sprawę utworzenia komisji mieszanej z udziałem przedstawicieli dowódców obu stron w Indochinach oraz powołania organu międzynarodowego dla nadzorowania wykonania porozumienia rozejmowego. Jednakże również na tej drodze wznosi się sztuczne przeszkody, by utrudnić osiągnięcie porozumienia. Tak np. w koreańskim układzie rozejmowym szybko osiągnięto zgodę w sprawie udziału przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, powołanej do kontroli wykonania warunków rozejmu. Na konferencji genewskiej natomiast również ta sprawa sztucznie została skierowana na tor niekończącej się dyskusji.

Odnośni się zdecydowane wrażliwość, że niektórzy uczestnicy konferencji ograniczają się jedynie do słów na temat konieczności zaprzestania działań wojennych. W rzeczywistości wyznajdują się rozmaite preteksty, by dowiedzieć niemożliwości porozumienia i wykorzystać czas dla rokowań w Waszyngtonie i w niektórych innych miejscowościach w sprawie in-

Przemówienie ministra Molotowa

terwencji innych krajów w wojnie indochińskiej. Pod pretekstem rozmów na temat zaprzestania działań wojennych wysuwa się najrozmaitsze warunki i podejmuje się takie kroki, które nie mają nic wspólnego z pragnieniem jak najszybszego zaprzestania działań wojennych w Indochinach. Jest rzeczą jasną, kto ponosi za to odpowiedzialność.

Najdonioslejszą kwestią polityczną w Indochinach jest sprawa niepodległości i wolności narodów Indochin. Niektóre delegacje chcą pominąć to zagadnienie. Jest to oczywiście niesłuszne.

Zwraca uwagę stanowisko obecnych tu oficjalnych przedstawicieli Wietnamu, Laosu i Kambodży, które delegacja francuska wydaje się popierać. Słyszmy zapewnienia z ich strony, że wszystko jest w porządku, jeśli chodzi o niepodległość państw indochińskich. Przedstawiciel rządu Wietnamu baodaiowskiego odczytał nam tekst układu, który rząd ten oraz rząd Francji zamierzają podpisać.

Ale dokument ten przede wszystkim nie został jeszcze podpisany, a tym samym dokument ten jeszcze w rzeczywistości nie istnieje. Po wzięciu rzecz polega nie tylko na podpisaniu tego czy innego dokumentu, lecz na zapewnieniu narodowi wietnamskiemu rzeczywistej niepodległości i wolności. Przedstawiciele Laosu i Kambodży gorliwie usiłują przekonać nas, że jeśli o nich chodzi, to problem ich niepodległości został już rozwiązany przez porozumienia zawarte z Francją bądź w roku 1949, bądź 1950 r. A czyż nie jest to żałosne, że mimo istnienia tych dokumentów walka narodów Laosu i Kambodży o niepodległość i wolność nie tylko nie ustaje, lecz nawet przybiera na sile?

Nie pozostaje nam nic innego, jak porównać następujące fakty. Oficjalni przedstawiciele Kambodży, Laosu i Wietnamu są niezmordowani w składaniu deklaracji, iż uzyskali dla swych krajów niepodległość. Lecz jeśli tak jest istotnie, to dlaczego niemal żadne państwo azjatyckie nie podzieliło tego zdania? Dlaczego także państwa azjatyckie, jak Burma, Pakistan, Indie, Indonezja i inne sąsiadujące z Indochinami odmawiały uznania tego, że Wietnam, Laos i Kambodża są wolne i niepodległe?

Oświadczenie złożone dzisiaj przez przedstawiciela króla Kambodży, który usiłował oderwać jeden kraj od dwóch pozostałych państw indochińskich, nie wyjaśniło omawianej kwestii.

Nie można pominąć w związku z tym stanowiska rządu USA. Zarówno w roku ubiegłym, jak i w roku bieżącym oficjalni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oświadczały publicznie prawie co miesiąc, że Francja powinna wreszcie zapewnić niepodległość Wietnamowi, Kambodży i Laosowi. Nie byłoby rzeczą trudną przytoczyć dziesiątki tego rodzaju wypowiedzi. Okazuje się więc, że koła rządzące USA są bardzo zainteresowane w niepodległości Wietnamu, Kambodży i Laosu aniżeli oficjalni przedstawiciele rządów królewskich w państwach indochińskich. Należy jednak uczynić jedno zastrzeżenie. Kiedy oficjalni przedstawiciele USA mówią o

konieczności przyznania wolności i niepodległości Wietnamowi, Kambodży i Laosowi, to bardzo często oświadczają oni otwarcie, że nie są zainteresowani w tym, żeby obecnie przyznać niepodległość państwom indochińskim. Znany senator amerykański Knowland oświadczył wyraźnie, że niepodległość może być przyznana Wietnamowi, Kambodży i Laosowi nawet za 5 lat, natomiast Francja powinna obecnie złożyć przynajmniej odpowiednią deklarację w tej sprawie, by ułatwić utworzenie armii wietnamskiej, której pewne koła amerykańskie pragną użyć do kontynuowania wojny w Indochinach. Liczne wypowiedzi sekretarza stanu USA Dullesa wyrażają ten sam pogląd.

W świetle tego nie trudno jest zrozumieć, dlaczego oficjalne oświadczenia amerykańskie w swych oświadczeniach składanych w Stanach Zjednoczonych tak często mówią o konieczności przyznania niepodległości Wietnamowi, Kambodży i Laosowi, i dlaczego delegacja amerykańska na konferencji genewskiej uparczywie milczy na ten temat. Nie będzie dla was rzeczą nową, jeśli powiem, iż delegacja amerykańska na konferencji genewskiej nie wspominała dotychczas ani słowem o tym, że narody Indochin nie korzystają jeszcze z niezawisłości narodowej, oraz o tym, kto jest odpowiedzialny za ten stan rzeczy.

Wiadomo, że konferencja genewska uznawała za konieczne, by przedstawiciele państw obu stron walczących przystąpili do ustalenia stref rozminowania wojsk obu stron po zaprzestaniu działań wojennych. Dlatego też wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej zgodzili się z oświadczeniem przedstawiciela delegacji radzieckiej, że konferencja genewska przyjmuje zasadę jednolitości Wietnamu i że sprawa ta nie jest przedmiotem dyskusji.

Słyszeliśmy tu niejednokrotnie oświadczenia przedstawicieli rządu baodaiowskiego na temat jednolitości Wietnamu, aczkolwiek rząd ten kontroluje obecnie zaledwie niewielką część terytorium Wietnamu. W praktyce, aby bronić jednolitości Wietnamu, należy zapewnić jednolitość narodu wietnamskiego. Najlepszym rozwiązaniem tego problemu mogłoby być jak najszybsze przeprowadzenie wyborów powszechnych w Wietnamie. Jednakże oficjalni przedstawiciele Wietnamu milczą na ten temat. Domaga się tego jedynie Wietnamska Republika Demokratyczna. Wydaje się, iż dowodzi to, że wbrew opinii narodu wietnamskiego, oficjalni przedstawiciele rządu baodaiowskiego zadowolili się ze swej działalności i ze swych stosunków z Francją. Jednakże obiektywizm wymaga krytycznego ustosunkowania się do tego rodzaju stanowiska. W swoim czasie, w roku 1945, w akcie abdykacji Bao Dai stwierdził:

„Możemy tylko z pewnym żalem myśleć o 20 latach naszego panowania, w ciągu którego nie zdołaliśmy przynieść żadnej istotnej korzyści naszemu krajowi”.

Przypomnienie tego oświadczenia ma donieść znaczenie również w obecnych warunkach. Bao Dai, który poprzednio abdykował, jest znów u władzy. Gdzieś są jednak dowody, że teraz sytuacja w Wietna-

mie uległa choćby najmniejszemu polepszeniu? Nie ma żadnych takich dowodów.

Wczoraj przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaatakował Związek Radziecki, powtarzając zwykłe, oklepane insynuacje, do których przedstawiciele USA uciekają się niekiedy, gdy nie mają nic do powiedzenia co do meritum sprawy. Stosując te metody przypominia on wydarzenia przeszłości i przedstawił je w fałszywym świetle. Mówił m. in. o niewłaściwej polityce Związku Radzieckiego wobec Polski w związku z zawarciem paktu nieagresji z Niemcami w 1939 roku. Bezpłatność tego twierdzenia jest oczywista. By przekonać się o tym wystarczy przeczytać dobrze znaną publikację historyczną pt. „Fałszywe historie”, wydaną w ZSRR w 1948 r. Każdą widzi, że polityka jaką Związek Radziecki konsekwentnie realizował wobec Polski, doprowadziła do ustanowienia przyjaznych i rzeczywistej dobrej stosunków między ZSRR i Polską. Z drugiej strony, przedstawiciel USA nie ma żadnych danych, by występować w roli obrońcy Polski. Wystarczy wspomnieć, jak zaciekłe opowiadanie o tu przeciwko udziałowi Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, która kontrolowała ma wykonanie rozejmu w Indochinach. Dowodzi to raz jeszcze, że czyni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie zawsze zgodne są z ich słowami i z ich deklaracjami.

Dla nas natomiast byłoby rzeczą pożyteczną dowiedzieć się od przedstawicieli amerykańskiego coś niecoś o polityce Stanów Zjednoczonych w omawianej tu obecnie sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach. W chwili obecnej polityka ta stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do zaprzestania działań wojennych w Indochinach i do ustanowienia trwałego pokoju, do którego dążą narody Wietnamu, Kambodży i Laosu. Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest, aby nikt z nas, nie wyłączał przedstawicieli USA, nie stwarzał sztucznych przeszkód na drodze do porozumienia w sprawie warunków jak najszybszego zaprzestania działań wojennych w Indochinach.

Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest dalej, aby wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej uznali, iż interesy ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach wymagają — równoległe z uregulowaniem problemów wojskowych — również uregulowania odpowiednich problemów politycznych. Kwestie te obejmują przede wszystkim sprawę zapewnienia niepodległości Wietnamu, Laosu i Kambodży i sprawę przywrócenia jednolitości każdego z państw indochińskich w warunkach wolności i przeprowadzenia powszechnych wyborów.

Konferencja genewska spełni swe zadanie, jeśli udaremnimy wysiłki w kierunku rozszerzenia wojny w Indochinach i montowania w tym celu nowych agresywnych bloków militarnych. Spełni ona swe zadanie, jeśli jej wysiłki zmierzają być do jak najszybszego zaprzestania działań wojennych i osiągnięcia porozumienia dotyczącego podstawowych warunków przywrócenia pokoju w Indochinach.

Jedliby dzisiejsze oświadczenie pana Edena mogło przynieść się do osiągnięcia tego, ody powiedziałoby ono głównym celem konferencji.

Trzeba znaleźć sposoby usunięcia różnicy zdań

(F) GENEWA (PAP). — Na środowym plenarnym posiedzeniu w sprawie Indochin minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Dyskusja nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach, która rozpoczęła się 8 maja, trwa już przeszło miesiąc.

W ciągu tego miesiąca odbyło się немало posiedzeń jawnych i niejawnych, przy czym ze zgodą uczestników konferencji podstawą dyskusji nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach były propozycje delegacji francuskiej z 8 maja oraz propozycje delegacji Wietnamskiej i Radzieckiej z 10 maja. Nie można negować faktu, że w wyniku wielostronnej dyskusji osiągnięto pewne rezultaty. Na posiedzeniu w dniu 29 maja przyjęto propozycje delegacji brytyjskiej. Jeśli jednak zastanowimy się, ile straciliśmy czasu i jakie konkretne rezultaty osiągnięliśmy w ciągu ubiegłego miesiąca, to przekonamy się, że dotychczasowe wyniki konferencji nie są bynajmniej wystarczające. Postępy konferencji są nader powolne. Wyniki jej obrad nie mogą ziszczać nadziei całokształtu świata.

Uważaliśmy zawsze, że w celu jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie położenia kresu wojnie, konferencja nasza powinna ustalić ogólne zasady, co do których zgadzali się wszyscy uczestnicy konferencji, tak aby mogło się to stać podstawą do dalszej dyskusji; powinniśmy także znaleźć sposoby usunięcia różnic zdań.

W związku z tym 27 maja delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, przedstawiała konferencji następującą sześciopunktową propozycję w sprawie położenia kresu wojnie w Indochinach:

— Uczestnicy konferencji genewskiej zgodzili się na następujące podstawowe zasady zaprzestania działań wojennych w Indochinach:

- 1) całkowite przerwanie ognia przez siły zbrojne obu stron walczących, morskie i powietrzne — powinno nastąpić jednocześnie na całym terytorium Indochin;
- 2) obie strony powinny rozpocząć rokowania w sprawie określenia terytorium zajmowanych przez siebie stref, trybu przegrupowywania wojsk obu stron po przetrwaniu działań wojennych oraz w innych związanych z tym kwestiach;
- 3) sprawozdanie z zewnątrz jakichkolwiek sił zbrojnych i personelu wojskowego, jak również broni i amunicji powinno być wstrzymane równocześnie z zaprzestaniem działań wojennych na terytorium całych Indochin;
- 4) komisje mieszane złożone z przedstawicieli dowódców obu stron miałyby sprawować kontrolę nad wykonaniem warunków rozejmu. Szkielet komisji państw neutralnych powinien być ustalony dodatkowo;
- 5) wykonanie warunków rozejmu będzie nadzorowane przez uczestników konferencji genewskiej. Sprawa zobowiązań państw walczących będzie rozpatrzona dodatkowo;
- 6) jefcy wojenni, jak również internowane osoby cywilne, mają być zwolnieni przez obie strony.

W toku omawiania naszych propozycji nastąpiło pewne zbliżenie punktów widzenia co do niektórych zagadnień. Co do innych jednak zagadnień istnieją nadal znaczne różnice zdań, przy czym niektóre z tych różnic hamują nawet postępy konferencji.

Chciałbym wyjaśnić stanowisko delegacji Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie naszej sześciopunktowej propozycji.

PUNKT PIERWSZY. Propozycja delegata W. Brytanii przyjęta przez konferencję 29 maja zawiera zasadę jak najszybszego i jednoczesnego przerwania ognia w Indochinach. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że skoro zasada została już ustalona — trzeba było od razu przyjąć zasadę oświadczenia o jednoczesnym przerwaniu ognia w trzech państwach indochińskich — Wietnamie, Kambodży i Laosie.

PUNKT DRUGI. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej jest zdania, że zasada oświadczenia o jednoczesnym przerwaniu ognia w trzech państwach indochińskich — Wietnamie, Kambodży i Laosie — jest identyczna, tak że sposoby uregulowania sytuacji w tych trzech krajach również powinny być w pewnym stopniu odmiennie.

Wiadomo powszechnie, że zarówno w Kambodży jak i w Patet Lao istnieją siły zbrojne ruchu oporu, a na ich czele stoją rządy oporu tych państw. Niektórzy delegaci twierdzą, że siły zbrojne nie zostały utworzone przez narody Khmeru i Patet Lao oraz że ich wycofanie jako warunku przerwania ognia. Jasne jest, że takie stanowisko nie uwzględnia rzeczywistego stanu rzeczy i dlatego jest nieuzasadnione. Obecnie przedstawiciele dowódców obu stron walczących przystąpili już do rokowań na podstawie uchwały powziętej przez konferencję genewską 29 maja, co utworowało drogę do bezpośredniego rozmów między stronami walczącymi. Trzeba jednak podkreślić, że przedstawiciele dowódców obu stron nie nawiązali jeszcze kontaktu w samych Indochinach. Odwiekła, to wszechstronne zbadanie i jak najszybsze rozwiązanie problemu przegrupowania wojsk, które ma nastąpić po zaprzestaniu działań wojennych.

Przemówienie ministra Czou En-lai

PUNKT TRZECI. Ponieważ wszyscy uczestnicy konferencji są zgodni co do zasady położenia kresu sprawozdaniu do Indochin nowych kontyngentów sił zbrojnych i personelu wojskowego jednocześnie z położeniem kresu działaniom wojennym, to konkretne zagadnienie polega na określeniu sposobu realizacji tego zadania i sposobu wykonywania kontroli. Uważamy, że obie strony wyciągnąć wnioski, że komisja nadzorcza państw neutralnych musi być postawiona ponad komunistami mieszanymi.

Komisja nadzorcza państw neutralnych i komisje mieszane powinny działać równolegle. Podporządkowanie jednego z tych organów drugiemu powinno być wykluczone.

3. Zasada zgodności poglądów w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych

W toku dyskusji nie rozstrzygnięto sprawy zasady zgodności poglądów w komisji nadzorczej państw neutralnych. Niektórzy delegaci uważają, że komisja nadzorcza państw neutralnych może rozstrzygać sprawy zwykłej większości głosów i oponiać przeciwko zasadzie zgodności poglądów. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej nie może się zgodzić z takim stanowiskiem. Uważamy, że zasada zgodności poglądów jest najstosowniejszą, najrozsądniejszą i najodpowiedniejszą zasadą dla rozstrzygnięcia najbardziej doniosłych problemów w obecnych stosunkach międzynarodowych. Natomiast metoda rozstrzygnięcia problemów większością głosów jest często używana jako narzędzie narzucania przez większość państw swej woli mniejszości państw.

Niektórzy delegaci twierdzą, że działalność komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei została sparaliżowana wskutek stosowania w tej komisji zasady zgodności poglądów. Jest to twierdzenie nieuzasadnione. Dzięki działalności komisji rozejm w Korei obowiązuje dotychczas.

4. Sprawa odpowiedzialności Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych

Uważamy, że komisja nadzorcza państw neutralnych powinna być odpowiedzialna wobec państw, które będą gwarantowały przywrócenie pokoju w Indochinach. Na konferencji naszej nie wysuwano zastrzeżeń w tej sprawie. Mamy więc nadzieję, że konferencja zatwierdzi ten punkt.

5. Sprawa tzw. nadzoru ONZ

W toku dyskusji wysuwano propozycję, aby ONZ nadzorowała zawieszenie broni w Indochinach. Z propozycją ta delegacja Chińskiej Republiki Ludowej zgodzić się nie może. Podkreślamy już niejednokrotnie, że konferencja nasza nie ma żadnego związku z ONZ. Rozumie się samo przez się, że ONZ nie nadaje się jako organ do sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem warunków zawieszenia broni w Indochinach.

W celu wzmocnienia interwencji w Indochinach istnieją zamiany umieszczenia na porządku obrad ONZ sprawy Indochin i wywołania w ten sposób sporów. W takich warunkach tym bardziej nie może być mowy o powierzeniu ONZ nadzoru nad przestrzeganiem postanowień porozumienia o zawieszeniu broni w Indochinach.

PUNKT PIĄTY. Sprawa gwarantowania przez państwa biorące udział w konferencji genewskiej wykonania porozumienia o zawieszeniu broni została wysunięta przez przewodniczącego delegacji francuskiej pana Bidault. Ponieważ żaden z uczestników konferencji nie wysunął przeciwko temu wnioskowi zastrzeżeń, uważamy, że zasada ta powinna być przyjęta i uznana za wstępne porozumienie osiągnięte na konferencji. Jednocześnie delegacja Chińskiej Republiki Ludowej wyraża nadzieję, że konferencja omówi sprawę charakteru zobowiązań państw gwarantujących przestrzeganie warunków zawieszenia broni. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej popiera w tej sprawie stanowisko ZSRR, którego delegacja zapożycowała konsultacje między państwami gwarantującymi w wypadku naruszenia porozumienia o zawieszeniu broni i podjęcie wspólnych, a nie indywidualnych kroków.

PUNKT SZÓSTY. Sądząc na podstawie doświadczeń nabytych przy zwalnianiu ciężko rannych jeńców wojennych w Dien Bien Fu, sprawa zwolnienia przez obie strony jeńców wojennych internowanych osób cywilnych może być bez trudności załatwiona w drodze bezpośrednich rokowań między stronami walczącymi. Dlatego też delegacja Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że należy sprawę zwolnienia, po zaprzestaniu działań wojennych na całym terytorium Indochin, jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych — powierzyć przedstawicielom dowódców obu stron, którzy zagadnienie to omówią zarówno w Genewie jak i w Indochinach.

7. Sprawa stosunków wzajemnych między Komisją Nadzorczej Państw Neutralnych a Komisjami Mieszanymi

Obie strony wyciągnęły w Indochinach powinny zaprzestania działań wojennych. Wykonanie postanowień porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych zależy w zasadzie od szerszości stron walczących. Wywnika stąd, że przede wszystkim komisje mieszane składające się z przedstawicieli dowódców obu stron walczących powinny ponosić główną odpowiedzialność za kontrolę ścisłego przestrzegania warunków zawieszenia broni.

Przyznajemy, że w wypadku zaprzestania działań wojennych, stronami walczącymi w Indochinach, muszą jednak

stwierdzić, że mamy jeszcze przed sobą szereg poważnych trudności. Musimy trudności te przezwyciężyć wspólnymi wysiłkami, aby konferencja nasza mogła jak najszybciej osiągnąć porozumienie.

Trzeba podkreślić, że polityka rządu USA mająca na celu rozszerzenie wojny w Indochinach i uniemożliwienie osiągnięcia porozumienia na konferencji genewskiej, nie uległa w zasadzie zmianie. Na konferencji genewskiej delegacja Stanów Zjednoczonych zajmuje stanowisko nieprzejednane i odnosi się do konferencji z nieufnością. Niektórzy delegaci idą często śladem obstrukcyjnej polityki USA.

Na konferencji genewskiej amerykańska koła rządzące inspirowały nadal i planują rozszerzenie wojny w Indochinach, wzmagały wysiłki zmierzające do utworzenia agresywnego bloku krajów Azji południowo-wschodniej, wywołują w dalszym ciągu napięcie w stosunkach na Dalekim Wschodzie, zagrażając tym samym pokojowi i bezpieczeństwu zarówno w Azji jak i na całym świecie.

Taka polityka Stanów Zjednoczonych poważnie hamuje prace konferencji genewskiej. Należy także podkreślić, że podczas konferencji genewskiej zwolennicy wojny we Francji skoncentrowali wszystkie swe wysiłki w celu przyspieszenia interwencji amerykańskiej w Indochinach i uzyskania większej jeszcze pomocy Stanów Zjednoczonych. Jednocześnie prowadzą oni politykę przewlekłą na konferencji genewskiej. Niedawno zgłoszono parawanę dwa układy między rządem francuskim a rządem Bao Dai. Umowy te mają przeciwdziałać walce narodu wietnamskiego o prawdziwą niepodległość, jedność i demokrację oraz przeszkodzić nawiązaniu przyznanych stosunków między Francją a całym Wietnamem na nowych zasadach.

Zdaniem naszym, taka polityka mająca na celu wywołanie konfliktów i przewleknięcie osiągnięcia porozumienia na konferencji genewskiej nie powinna być kontynuowana ponieważ prowadzi do jak najszybszego przywrócenia pokoju w Indochinach i spełnienia nadziei milijonów pokój narodów wszystkich krajów.

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie popiera wysunięte przez przewodniczącego delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fan Van Donga i przez przewodniczącego delegacji ZSRR W. M. Molotowa propozycje w sprawie omówienia problemów politycznych dotyczących Indochin.

Niektórzy delegaci wypowiadają się — jak się wydaje — za tym, aby konferencja genewska rozstrzygnęła wyłącznie sprawę rozejmu w Indochinach i odsunęła problemy polityczne na termin późniejszy. Powołują się oni przy tym na przykład zawarcia rozejmu w Korei. Taki stanowisko ma w rzeczywistości na celu odroczenie rozwiązania problemów politycznych w Indochinach na czas nieokreślony oraz uniemożliwienie trwałego pokoju w Indochinach. Dlatego też stanowisko takie jest błędne. Wiadomo powszechnie, że artykuł 60 układu rozejmowego w Korei przewidywał zwolnienie konferencji politycznej obu stron w celu uregulowania problemu koreańskiego pod względem politycznym. Jednakże wskutek trudności stwarzanych przez rząd USA i obstrukcji ze strony tego rządu, Konferencja polityczna nie mogła być dotychczas zwołana. Jednym z zadań konferencji genewskiej jest uregulowanie problemu koreańskiego pod względem politycznym. Wskutek przewlekania sprawy i stwarzania przeszkód przez rząd Stanów Zjednoczonych i jego popleczyków, konferencja genewska nie dała dotychczas żadnych wyników, mimo że mieliśmy 13 posiedzeń poświęconych problemowi koreańskiemu.

Jednocześnie kilka listynmowska podnosi wrzawę wokół zamiaru opuszczenia przez nią konferencji genewskiej i grozi użyciem siły zbrojnej w celu zwołania konferencji. Wskutek przewlekania sprawy i stwarzania przeszkód przez rząd Stanów Zjednoczonych i jego popleczyków, konferencja genewska nie dała dotychczas żadnych wyników, mimo że mieliśmy 13 posiedzeń poświęconych problemowi koreańskiemu.

Uważaliśmy zawsze i uważamy nadal, że zadanie konferencji genewskiej polega na tym, aby problemy wojskowe i polityczne dotyczące Indochin zostały rozwiązane. Oznacza to, że położenie kresu działaniom wojennym i przywrócenie pokoju w Indochinach powinno nastąpić na zasadzie uznania narodowych praw narodów trzech państw indochińskich. Pokój w Indochinach może być utrwalony jedynie pod warunkiem uregulowania problemów politycznych.

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej popiera wysuniętą 8 czerwca przez delegację ZSRR trzypunktową propozycję, która przewiduje, że konferencja genewska powinna natychmiast przystąpić do omawiania równoległe i kolejno problemów wojskowych i politycznych dotyczących Indochin. — oraz zapewnić nawiązanie bezpośredniego kontaktu między stronami zainteresowanymi, tak aby jak najszybciej osiągnięto zostało porozumienie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, a przede wszystkim, aby nastąpiło jak najszybsze jednoczesne przerwanie ognia na całym obszarze Indochin.

Proces 4 uczestników wypadków czerwcowych 1953 r. w NRD

(F) BERLIN (PAP). 10 bm. rozpoczął się przed Sądem Najwyższym NRD proces przeciwko 4 agentom wywiadu zachodnich, którzy współpracowali w przygotowaniu i próbie przeprowadzenia puczu fałszywego w dniu 17 czerwca 1953 r. Przed sądem stanęli dr W. Siegradt, W. Mangeladorf, H. Fuedner i H. Gessa.

Fakty i wnioski

W ciągu kilku zaledwie dni partie stojące na usługach USA we Francji otrzymały trzy bolone ciosy. Najpierw komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Unii Francuskiej odrzuciła układ „armii europejskiej”. Taką samą decyzję podjęła wkrótce komisja obrony Zgromadzenia Unii Francuskiej i wreszcie komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego.

Wprawdzie te trzy głosowania nie przesądziły decyzji Zgromadzenia Narodowego w sprawie „armii europejskiej”. Ale świadczą one bardzo wymownie o nastrojach, jakie panują w kołach parlamentarnych Francji i w opinii publicznej poza parlamentem. Należy bowiem pamiętać, że we wszystkich trzech komisjach przeciw „armii europejskiej” głosowali obok komunistów deputowani partii burżuazyjnych, którzy w wielu innych wypadkach a szczególnie w polityce wewnętrznej popierają rząd Laniel. Przeciw „armii europejskiej” głosowała także większość deputowanych socjaldemokratycznych, mimo, że ostatni kongres SFIO zakazał im tego.

Rezultaty tych głosowań świadczą, że nie odniósł skutku groźby ani szantaż Departamentu Stanu. Jeszcze kilka dni temu Dulles oficjalnie groził parlamentom francuskiemu i włoskiemu dodając, że jeśli „armia europejska” nie będzie miała być zrealizowana, Wehrmacht i tak będzie odhodowany. Większość deputowanych trzech komisji dała do zrozumienia, że nie chce remilitaryzacji Niemiec.

Spotkanie przedstawicieli USA z delegatem chińskim w Genewie

(F) GENEWA (PAP). 10 bm. ambasador USA w Czechosłowacji A. Johnson spotkał się po raz drugi z przedstawicielem delegacji chińskiej, by omówić sprawę więzienną lub przetrzymywanych w Chinach obywateli amerykańskich. Przedstawiciel delegacji chińskiej oświadczył, że listy wysłane za pośrednictwem Chińskiego Czerwone-

go Krzyża do amerykańskich obywateli cywilnych, zatrzymanych w Chinach, zostaną im doręczone i że osoby te uzyskają zezwolenie na korespondencję tą samą drogą. Podczas rozmowy obecny był brytyjski chargé d'affaires w Pekinie Trevelyan. Następnego spotkania wyznaczono na dzień 15 czerwca.

Przypomnienie tego oświadczenia ma donieść znaczenie również w obecnych warunkach. Bao Dai, który poprzednio abdykował, jest znów u władzy. Gdzieś są jednak dowody, że teraz sytuacja w Wietna-

mie uległa choćby najmniejszemu polepszeniu? Nie ma żadnych takich dowodów.

Wczoraj przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaatakował Związek Radziecki, powtarzając zwykłe, oklepane insynuacje, do których przedstawiciele USA uciekają się niekiedy, gdy nie mają nic do powiedzenia co do meritum sprawy. Stosując te metody przypominia on wydarzenia przeszłości i przedstawił je w fałszywym świetle. Mówił m. in. o niewłaściwej polityce Związku Radzieckiego wobec Polski w związku z zawarciem paktu nieagresji z Niemcami w 1939 roku. Bezpłatność tego twierdzenia jest oczywista. By przekonać się o tym wystarczy przeczytać dobrze znaną publikację historyczną pt. „Fałszywe historie”, wydaną w ZSRR w 1948 r. Każdą widzi, że polityka jaką Związek Radziecki konsekwentnie realizował wobec Polski, doprowadziła do ustanowienia przyjaznych i rzeczywistej dobrej stosunków między ZSRR i Polską. Z drugiej strony, przedstawiciel USA nie ma żadnych danych, by występować w roli obrońcy Polski. Wystarczy wspomnieć, jak zaciekłe opowiadanie o tu przeciwko udziałowi Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, która kontrolowała ma wykonanie rozejmu w Indochinach. Dowodzi to raz jeszcze, że czyni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie zawsze zgodne są z ich słowami i z ich deklaracjami.

Przemówienie tow. W. Kłosewicza na Zjeździe Zw. Zaw. ZSRR

(F) MOSKWA (PAP). 9 bm. na XI Zjeździe Związków Zawodowych ZSRR kontynuowano dyskusję nad referatem sprawozdawczym przewodniczącego WCPSP N. Szernikina.

Serdecznie witali obecni na Zjeździe przedstawiciele delegacji z innych krajów. Przemawiał m. in. przewodniczący CRZZ Polski Wiktor Kłosewicz. Mówił on o głębokich uczuciach przyjaźni i wdzięczności polskich mas pracujących dla kraju Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i dla bohaterów ludzi radzieckich.

Naród polski — stwierdził W. Kłosewicz — zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu wszystko to, co dla niego jest najdroższe — wolność i niezawisłość, jednoczenie w granicach historycznych, możliwość pokojowej pracy twórczej i budowy nowego życia socjalistycznego.

W imieniu delegacji polskiej W. Kłosewicz przekazał dywan, na którym wykany jest Pałac Kultury i Nauki.

Opowieść o Ethel i Juliuszu Rosenbergach

(F) NOWY JORK (PAP). Z okazji zbliżającej się rocznicy mordu sądowego, dokonanego na małżonkach Rosenberga, mściciel „Masses and Mainstream” ogłosił opowieść Virginii Gardner o ich życiu i walce,

Przemówienie tow. W. Kłosewicza na Zjeździe Zw. Zaw. ZSRR

(F) MOSKWA (PAP). 9 bm. na XI Zjeździe Związków Zawodowych ZSRR kontynuowano dyskusję nad referatem sprawozdawczym przewodniczącego WCPSP N. Szernikina.

Serdecznie witali obecni na Zjeździe przedstawiciele delegacji z innych krajów. Przemawiał m. in. przewodniczący CRZZ Polski Wiktor Kłosewicz. Mówił on o głębokich uczuciach przyjaźni i wdzięczności polskich mas pracujących dla kraju Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i dla bohaterów ludzi radzieckich.

Naród polski —

